

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Bardzo się cieszę, że w tej godzinie południowej kiedy jesteśmy uczestnikami nie tylko tajemnicy Wcielenia, kiedy czcimy tajemnicę narodzin i poczęcia wcześniej Syna Bożego pod Sercem Maryi, ale jesteśmy również świadkami dzisiaj kolejnej, apostoelskiej pielgrzymki Ojca Świętego na Filipiny, która jest jak gdyby drugim takim pomostem dla tamtego Azjatyckiego kraju po dwudziestu latach od pielgrzymki świętego Jana Pawła II. Dlatego chcemy dzisiaj tę modlitwę skierować właśnie na pomnożenie owoców apostoelskiej działalności i pielgrzymowania aż po krańce świata następcy świętego Piotra, Ojca Świętego Franciszka.

Modlitwa – Anioł Pański.

I Chciałbym w tej godzinie południowej oznajmić radosną nowinę dla naszej metropolii, chociaż jeszcze do końca nie mogę tego wypowiedzieć, chociaż z pewnością już Watykan podał tę informację w sposób szczególny, że dla naszej metropolii, w diecezji radomskiej, jest mianowany nowy biskup pomocniczy i dlatego na intencję tego nowego pasterza w kościele radomskim, jak również na intencję ciężko jeszcze chorego i potrzebującego naszej szczególnej modlitwy, księdza arcybiskupa Zygmunta Zimowskiego, dzisiaj przewodniczącego rady papieskiej do spraw służby zdrowia i ludzi chorych, a przez siedem lat również biskupa radomskiego, który został wyświęcony tam w Radomiu, podczas kardynała Józefa Razingera, późniejszego, i dzisiaj papieża Benedykta XVI emeryta, na tę intencję, w intencji wspólnot wszystkich biskupów w Polsce, którzy posługują w naszych kościołach lokalnych, prosimy teraz przez pośrednictwo Matki Bożej, tą jedną z najstarszych modlitw kościoła: Pod Twoją obronę.

Kto może usiąść niech usiądzie, a kto może być w postawie czuwania, niech czuwa.

Właśnie wrócimy do tego początku, którego domaga się Szydłowiec.

Chciałbym najpierw bardzo serdecznie was pozdrowić zgromadzonych tutaj w tym miejscu i podziękować Opatrzności Bożej za to, że jest to miejsce zbudowane przez ojców i braci, którzy tutaj tę wspólnotę tworzą na ręce ojca Eugeniusza Lolka i jemu teraz oklaskami podziękujemy. Znalezienie bowiem tego miejsca jest również jakimś darem łaski Bożej, która się pomnaża poprzez kolejne korzenie wspólnot, jak dzisiaj wasza Wspólnota Miłość i Miłosierdzie Jezusa i związane tutaj z posługą Ojca

Daniela i jego współpracowników. Dlatego jeszcze raz bardzo dziękuję za to, że w tym zamyśle życia konsekrowanego również to miejsce i ten kościół czy te wszystkie tutaj przestrzenie sakralne i służące ludziom się znajdują i są do naszej dyspozycji. I to jest moja wdzięczność i radość jako kolejnego biskupa w Częstochowie. Szydłowiec upominał się o swoje miejsce, dlatego powiem, obrazem, który powinien nam towarzyszyć jest jakimś szczególnym wyznaniem dla nas wiary, ale jednocześnie zobowiązaniem do świadectwa to jest przykład Ojca Świętego Jana Pawła II, kiedy w czerwcu 79 roku, odwiedził po raz pierwszy jako papież swoje rodzinne miasto Wadowice. Po przykłonieniu przed Najświętszym Sakramentem, papież podszedł do chrzcielnicy i tam powiedział bardzo ważne słowa, że jest już tam po raz trzeci w postawie wdzięczności i pokory za dar życia nadprzyrodzonego. Mówi, pierwszy raz ucałował tę chrzcielnicę w 50 rocznicę swoich urodzin i swojego chrztu, bo chrzest był równo miesiąc po jego narodzeniu, 18 maja, przypominam, 1920 roku, papież przyszedł na świat w pobliżu kościoła, dosłownie przez ulicę w domu rodzinnym, rodząc się z matki Emilii i gdy to podkreśla zawsze, gdy się rodził z pobliskiego kościoła dochodził śpiew litanii loretańskiej – także wchodził w życie to już widzialne spod serca matki, w tym duchu Maryjnym i jej szczególnej macierzyńskiej troski, a 20 czerwca 1920 roku, został ochrzczony, kiedy otrzymał imię Karol Józef na chrzcie, i tam po raz trzeci, już jako papież, bo po raz drugi jako kardynał również tam był i z tym samym pokłonem, a po raz trzeci jako papież stanął wobec tego miejsca szczególnego, gdzie tak jak mówił, wszystko się zaczęło i życie się zaczęło i tajemnica łaski, powołanie i szkoła i teatr i powołanie. I dlatego również w tym duchu adresują swoją wdzięczność, duchowo łącząc się z moim kościołem rodzinnym jakim jest kościół świętego Zygmunta, w ponad 600 –letniej historii mojego miasta i mojego tam terenu, dlatego w duchu wdzięczności i wiary, duchowo teraz oddaje hołd Bogu za mój chrzest, ale uczynimy to również razem, teraz duchowo przenosząc się do tych miejsc, które były miejscami naszego chrztu i powstańmy, żeby uczcić tajemnicę Boga. A jednocześnie ogarniamy tych, którzy nas do tej łaski chrztu sakramentu doprowadzili, naszych rodziców, którzy może są już na tamtym świecie, rodziców chrzestnych, ale również i tych żyjących: Chwała Ojcu...

Właśnie tajemnica chrztu daje nam prawo, jak tutaj przypominam nam ten witraż ponad ołtarzem, prawo nazywania siebie synami Bożymi i dziećmi Bożymi, bo wtedy Bóg w sposób szczególny zawarł przymierze z nami. Ojciec święty Benedykt XVI mówił wprost o tajemnicy tęczy Bożej nad nami, kiedy ten łuk pomiędzy niebem i

ziemią pokazuje, że Panu Bogu zależy na każdym człowieku żeby nikt nie zginął, a każdy kto uwierzy w Jezusa Chrystusa jako Syna Bożego, Który przyszedł na ten świat dla naszego zbawienia żeby był obdarowany tą miłością Boga Ojca i Syna i Ducha Świętego, i dlatego to jest początek za który musimy zawsze być wdzięczni i do niego powracać, po to żeby zrozumieć kim my jesteśmy. I to imię, które mamy wpisane w tajemnicy chrztu będzie nas weryfikowało wobec tajemnicy naszego późniejszego życia wiecznego, czyli radujmy się z tego jak mówił Chrystus, że nasze imiona są zapisane w niebie. Te słowa wypowiadał do apostołów, którzy cieszyli się mówiąc Jezusowi o tym jak wielkie rzeczy dokonują się w Jego Imię, że nawet duchu nieczyste i wszystkie inne cuda dzieją się przez ich ręce, a Jezus mówi tak, cieszcie się, bo jesteście posłani, wybrani, ale cieszcie się z tego bardziej, że wasze imiona są zapisane w niebie u Ojca i dlatego to jest nasza wspólna radość, ale i wspólne dziedzictwo, że my nie jesteśmy tutaj, na tym świecie kimś obcym, bo Bóg nas chciał, powołał nas do życia i powołał nas do życia wiecznego. I dlatego ta postawa wdzięczności nigdy tutaj, na ziemi nigdy nie powinna mieć swojego zakończenia, bo wdzięczność to jest odpowiedź Bogu na Jego miłość.

I moi drodzy, dlatego chcę powiedzieć żeby każdy z was umiał poczuć się w kościele, niezależnie gdzie jest, po prostu u siebie w domu. Kościół jest naszym wspólnym domem, bo jest naszą matką, kościół, który jest kościołem Jezusa Chrystusa. I moi drodzy po to są apostołskie pielgrzymki następców świętego Piotra, żeby wszyscy, niezależnie od tego czy dzisiaj są Żydami czy Muzułmanie, czy Azjatami, czy Afrykańczykami, czy Europejczykami, żeby czuli się w kościele u siebie, w domu. Akurat dzisiaj mamy już osiemnasty rok, kiedy w sposób szczególny też poświęcamy Judaizmowi, 17 stycznia przed tygodniem modlitw o jedność chrześcijan, a z kolei 26 stycznia mamy również wspomnienie modlitwy za Islam. Zauważcie jak to jest dzisiaj bardzo ważne, że nie ma takiego miejsca na świecie, nie ma takiego człowieka na świecie, który by się Panu Bogu wymknął spod Jego miłości i dlatego niezależnie kim dzisiaj jesteśmy to jesteśmy w kościele, we wspólnocie, w domu. I moi drodzy umiejcie być wdzięczni, kiedy stajecie w swoich kościołach, na modlitwie, tam zwłaszcza, jak podkreślam, sakrament chrztu świętego, bo to jest bardzo ważne powracanie do początku żeby być wiernym Bogu do końca. Jak nie będzie tego powracania to będziemy się wtedy zatracać. I moi drodzy, jeszcze raz podkreślam, te apostołskie podróże Jana Pawła II, kiedy pojechał na przykład, to ktoś powie, że tak jak później politycy, przejmują ten język kościoła, bardzo często

dzisiaj będziemy słuchać o polityce miłości, o polityce solidarności, a jednocześnie odcięciu się od źródeł wiary i kościoła. I kiedy papież przyjechał do Brazylii, powiedział wprost, jestem Brazylijczykiem, no i Brazylia oszalała. Dzisiaj pojedzie papież na Filipiny i powie, jestem jedynym z was i to samo się dzieje, w znaczeniu, że nie ma różnicy, dla Boga nie ma względu na osoby. Można być następcą Piotra, a taką samą miłością ogarnia Bóg każdego człowieka. Dlaczego to jest ważne? Bo tutaj chcę zawołać o bardzo ufną modlitwę na intencję naszej ojczyzny, ale nie tylko Europy i świata, bo oto może dosłownie, przed dwoma może tygodniami usłyszeliśmy deklarację ministerstwa zdrowia w Polsce, że Polska nie zgodzi się na to, żeby były dostępne tak zwane leki antykoncepcji awaryjnej, bez recepty, bez przepisu lekarza, a dzisiaj już słyszymy i dosłownie na pasku można to zobaczyć w każdej informacji, że te leki od poniedziałku do piątku, czyli właściwie śmiercionośne, nie tylko dla poczęcia życia, ale dla kobiety czy dziewczyny są dostępne dosłownie przez cały dzień, od poniedziałku do piątku bez recepty. Co to znaczy? To nie jest tylko kłamstwo, to jest po prostu zaproszenie do zabijania i tutaj jest wołanie moje o ufną modlitwę za Polskę, za Polskie kobiety, matki, dziewczyny, nawet te najmłodsze, bo kiedy wczoraj słyszymy znowu informacje, że kilka nastolatków z Poznania brało leki właściwie na przeziębienie, ale w takiej ilości żeby halucynacji doznać, dopiero je uratowano, to znaczy, że one by były kolejnymi ofiarami, bo się okazuje, że w ubiegłym roku było ponad tysiąc trzysta samobójstw ludzi młodych, a ludzi w Polsce ponad osiem tysięcy. I ktoś powie utraciliśmy sens życia, ale tracimy się jako miasta, przestajemy istnieć, bo oddajemy to w ręce, nie Boga, nie Jezusa Miłosiernego, tylko w ręce szatana. I ten system, który jest niestety nie myśli o naszej przyszłości tylko chce żeby tutaj, tak czy inaczej, było skansen czy muzeum religijne i powiedzieć, że tutaj kiedyś chrześcijaństwo było, ale dzisiaj zatraciło się i to przy naszym udziale. Dlatego prosimy Ducha Świętego żebyśmy mieli właściwe poczucie grzechu, żebyśmy mieli prawdziwe poczucie granicy pomiędzy dobrem a złem, pomiędzy prawdą a kłamstwem, żebyśmy się nie dali zwieść i tej cywilizacji śmierci, którą nam się szykuje w Europie i w świecie, bo czymże jest, moi drodzy, milionowa manifestacja na ulicach Paryża i wszystkich miast po prostu francuskich, przeciwko temu terroryzmowi Islamistów, bo wrzucili Bombę. Oczywiście, to jest zbrodnia, to co zrobiono, ale jednocześnie ten sam zespół redakcyjny, który ocalał, dalej obrazoburczo walczy, nie tylko z Islamem, ale z chrześcijaństwem i z wszelkimi religiami.

I moi drodzy, musimy być tego świadomi, że nie możemy popierać jednego zła, a krytykować i protestować przeciwko drugiemu. Zło, jest złem. Zło jest złem zawsze i dlatego do nas należy stawiać opór temu stanowisku, które jest. Moi drodzy, jeszcze raz wołam o modlitwę ufną do Ducha Świętego w tej sprawie, bo inaczej nie ocalimy naszej przyszłości, naszych rodzin, bo nie wiemy jak to w ten czy inny sposób zostanie dalej poprowadzone. I moim drodzy, kolejna rzecz, którą chcę tutaj położyć wam na sercu, to jest sprawa przeżywania kościoła jako wspólnoty, ale poprzez wierność wyznaniu wiary. Oczywiście, codziennie, powinniśmy w naszym pacierzu, powtarzać sobie Skład Apostolski albo to wyznanie, które wypowiadamy w uroczystościach, czyli we mszy świętej niedzielnej czy w uroczystości. Dlaczego? Tutaj doskonale podpowiada nam święty Augustyn, kiedy mówi tak, niech twoje wyznanie wiary będzie dla ciebie zwierciadłem, przeglądaj się w nim, każdego dnia, żeby zobaczyć czy wierzysz w to co wypowiadasz i każdego dnia raduj się swoją wiarą, że jesteś tym kto ma przyszłość. Tak, święty Augustyn bardzo mocno to podkreślił.

Chrześcijanie to są ludzie przyszłości. My właśnie przez to, że wierzymy w Boga, Który jest źródłem życia, mamy przyszłość, pomimo śmierci, pomimo przemijania, ale to tego życia w pełni idziemy poprzez teraz akty wiary codzienne. I moi drodzy, to co Ojciec Święty Jan Paweł II, bardzo mocno podkreślał w czasie naszej pielgrzymki, zwłaszcza 1979 roku, a teraz papież Franciszek właściwie powtórzył to co przy tajemnicy i uroczystości chrztu świętego, że nie ma związku ktoś z Chrystusem bez kościoła, że nie ma jakiś indywidualnych, prywatnych dróg, przez kościół otrzymaliśmy łaskę wiary i nie możemy zgodzić się na to co proponował nam zachód jeszcze przed kilkudziesięciu laty. Chrystus tak, a kościół nie, to znaczy, że wierze w jakiegoś tam Boga, ale odrzucam tajemnicę czy w ogóle więzi z kościołem i tym samym urząd nauczycielski Piotra i tym samym kolegium apostołów biskupów jako następców apostołów. Moi drodzy to jest nasze wspólne wyznanie wiary, kiedy mówimy, wierzę w Boga Stwórcę, wierzę w Odkupiciela w Jezusie Chrystusie, wierzę w Ducha Świętego, Który doprowadza nas do całej prawdy i również wierzę w grzechów odpuszczenie, ciała zmartwychwstanie, życie wieczne, ale wcześniej mówimy, wierzę w jeden święty, powszechny, apostołski kościół i kościołem jesteśmy razem, ale Chrystus w kościele postawił Piotra o dlatego zawsze, idziemy za następcą Piotra, to co on nam wskazuje, do czego zobowiązuje, bo Chrystus mu powiedział tak, kiedy się nawrócisz? Bo wiemy jaka jest droga Piotra? Kim był i co

niestety przeżył w swoim życiu, ale kiedy się nawrócisz, utwierdzaj swoich braci w wierze, bo na tobie zbuduję mój kościół, a bramy piekielne go nie przemogą. I dlatego moi drodzy tak bardzo ważne jest, żebyśmy uczestnicząc w eucharystii, czy tu tutaj, na tym miejscu czy na każdym innym miejscu, czy będzie to w Rzymie, czy będzie to w jakimkolwiek innym miejscu na świecie, bo jesteście tutaj i z zagranicy, wymawianie papieża i biskupa danego miejsca nie jest formułą grzecznościową, że no tak trzeba nam się modlić. To jest po prostu nakaz wiary kościoła i dlatego moi drodzy, wołam do was również o modlitwę za papieża i za biskupów waszego miejsca, żeby nie było nigdy podziałów, żebyśmy się nie dali nigdy podzielić, bo to co się nieraz słyszy na zachodzie, że powiedzmy, tak jak w Austrii, ludzie mówią, my jesteśmy kościołem, my nie potrzebujemy pośredników. Skąd to się bierze? Z podziału ewangelickiego. Ewangelicy nie tylko nie uznają kościoła, ale nie uznają i kultu Matki Bożej, nie uznają kultu świętych, bo oni mówią, ja i Pan Bóg i dlatego nie uznają sakramentów kościoła i to jest dramat podziału i dlatego moi drodzy, tak ważne jest żeby się modlić za kościół w jedności z następcą świętego Piotra i z kolegium biskupów.

I kolejna rzecz, którą również przypominam i sobie i wam, nie ma wiary, prywatnej, wspólnotowej, bez rodzaju świadectwa czyli my nie możemy się gromadzić, w imię Chrystusa przeżywać te czy inne chwile, godziny, a później się rozchodzimy i tak jakby tego nie było, czyli świadectwo naszego codziennego życia jest wtedy podobne, do innych, żyjących w świecie. I to co mówiłem chociażby o tej świadomości leków, które są śmiertelne, o wyborach, które są ważne. Teraz, kiedyś mnie zapytano, w wywiadzie, akurat na rocznicę mojego tutaj przyścia do diecezji, zapytano mnie, czy Częstochowa jest dobrym miastem? Powiedziałem tak, nawet papież to powiedział. Częstochowa jest dobrym miastem, bo przyjmuje pielgrzymów, przyjmuje ludzi z całego świata, tak jak w 91 roku w milionach, tak jak przyjmowała w ostatnim roku 3, 5 miliona pielgrzymów z całego świata i z Polski. Jest dobrym miastem, ale.. I redaktor mnie pyta, co ale? Ale nie przebudzonym. I to jeszcze raz wołam, nie przebudzonym, z dwóch powodów, pierwszy powód to jest, że czasami w samym mieście w jednej, czy drugiej parafii, nie będzie nawet 20% uczestnictwa w niedzielnej mszy świętej. Słyszycie dobrze? To co się później dziwić, że 70% ludzi, z tejże, kochanej, mojej dzisiejszej Częstochowy, nie idzie na wybory tylko śpi. I później się dziwić, że Częstochowa przyklęka na lewe kolano, że w Wadowicach wybiera się po prostu kogoś kto jest przynajmniej obojętny wobec

kościół, a w Słupsku wybiera się pan, który obiecuje gruszki na wierzbie. To nas po prostu nie tylko kompromituje, to nas powinno zawstydząć i dlatego muszę zacząć od tego wołania o modlitwę w Częstochowie, bo wydawało by się, że to miasto no to jest takie Maryjne, takie Boże. Tak, ludzie są ochrzczeni, na pewno w dziewięćdziesięciu kilku procentach, tylko śpią. I wtedy wiecie co jest najgorszym przykładem, czyli braku misyjności, braku świadectwa? Że ludzi ochrzczeni, ludzie tak zwani śpiący nie reagują na zło. I wcześniej to zło ich nie tylko już uśpi, przykryje, ale zwycięży. Nie wolno nam zgodzić się na kłamstwo, na zło, bo to, że jesteśmy ludźmi słabymi, grzesznymi to jest prawda wpisana w naszą ludzką naturę, ale po to Chrystus przyszedł żeby podać nam rękę z krzyża i żeby nas podnieść, ale żeby powiedzieć, nie grzesz więcej. Przebaczam, idź w pokoju, ale nie grzesz więcej, czyli daj również świadectwo. Daj świadectwo tego miłosierdzia i przebaczenia, które otrzymujesz.

I dlatego widzicie, wybrałem te trzy punkty żeby przekazać wam jak bardzo ważna jest sprawa osobistej wiary, ale we wspólnocie kościoła, odpowiedzialności również w intencjach Ojca Świętego i biskupów, jak również naszego codziennego świadectwa. Nie ma prawdziwego życia chrześcijańskiego bez codziennego świadectwa wobec najbliższych w rodzinie, męża, żony, córki, syna, ojca wobec dzieci, z zakładach naszych pracy, tam gdzie po prostu jesteśmy. Dlatego moi drodzy uwierzmy w siłę modlitwy do Ducha Świętego i uwierzmy w szczególnie pośrednictwo Maryi jako Matki Chrystusa i Matki kościoła. I dlatego od Niej, od tej modlitwy zaczynaliśmy i tą modlitwą zaraz również i skończymy. Ale mam jeszcze jedną prośbę, że jak się spotkamy następnym razem, to się uśmiecham w stronę zespołu muzycznego, nie witajcie mnie jako gościa, bo tutaj jestem nie z własnej woli, tylko tutaj mnie posyła kościół w osobie jeszcze wcześniej Benedykta, tak jak mnie posłał do Zamościa. Tam po pięciu i pół roku przyszedłem tutaj. To nie są moje osobiste wybory, w znaczeniu, tak jak to mówiłem wcześniej, że sobie taką prywatę w kościele przeżywamy. To są decyzje, które wierzę, że Duch Święty określa i poprzez kolejnych następców świętego Piotra wyznacza i dlatego ja jestem tutaj, dla was z biskupem, ale z wami jestem tutaj, tak jak mówi święty Augustyn, chrześcijaninem. I dlatego jako biskup jestem odpowiedzialny za to co się tutaj dzieje, i dlatego nie dziwicie się, że ojciec Daniel już wydeptuje kolejne buty do mojego domu, bo nie ma wspólnoty kościoła bez biskupa, bez odpowiedzialności biskupa za ludzi, którzy niezależnie od tego skąd przybywają, mają prawo do przygotowanej im przez Boga

łaski i dlatego jeszcze raz, teraz, zanieśmy naszą wspólną modlitwę do Boga, którą przekazał nam i nauczył nas Pan nasz, Jezus Chrystus – Ojciec nasz, któryś jest... Zdrowaś Maryjo..Chwała Ojca,.. *Wszchemogący wieczny Boże, Który posłałeś Ducha Świętego na oświecenie wiernych, spraw, abyśmy w tymże Duchu umieli rozpoznawać Prawdę i zawsze cieszyli się Jego darami przez Tegoż Chrystusa Pana Naszego Amen. Pan z wami,i z Duchem Twoim, niech Imię Pańskie będzie błogosławione, teraz i na wieki. Wspomożenie nasze w imieniu Pana, Który stworzył niebo i ziemię. Niech was błogosławi Bóg Wszchemogący, I Syn, i Duch Święty. Amen.*

I zaśpiewamy teraz na koniec kolędę Bóg się rodzi, z tą ostatnią czwartą zwrotką, podnieś rękę.

Bóg zapłać. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Zostańcie z Bogiem. Z Panem Bogiem.